

W roku 2018 wypada nie tylko setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, ale także uzyskania przez Polki praw wyborczych. Zdobyły je wcześniej niż Francuzki, Niemki czy Brytyjki. Gdy ich mężowie ginęli w wojnach, powstaniach czy szli na zesłania, Polki musiały zajmować się gospodarstwem i rodziną.



Opowieść o sufrażystkach bijących parasolkami w okna naczelnika Józefa Piłsudskiego to ponoć tylko legenda. Jednak to fakt, że w czasie I wojny światowej wiele panien z tzw. dobrych domów porzuciło tradycyjne role, wstąpiło do oddziałów strzeleckich czy służb sanitarnych. W sejmie wybranym w 1919 roku zasiadło 8 posłanek: Irena Kosmowska, Zofia Moraczewska, Anna Piasecka, Maria Moczydłowska, Zofia Sokolnicka, Franciszka Wilczkowiakowa, Jadwiga Dziubińska i Gabriela Balicka.

Po I wojnie Polki miały możliwość podejmowania studiów. Ale po wyjściu za mąż nie mogły pracować nawet jako urzędniczki czy

nauczycielki.

Były jednak kobiety podejmujące próby osiągnięcia samodzielności. Ich pamięci jest poświęcony wchodzący właśnie ekrany film „Siłaczki”.

Są też inne kobiece inicjatywy: wystawa o Żydówkach w Synagodze pod Białym Bocianem czy promocja książki historyczki Joanny Kuciel Frydryszak o sytuacji służących na przełomie XIX i XX wieku.